

Jakie ceny drobiu na rynku? Prognoza na 2021 rok

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 20 stycznia 2021

Za nami najgorszy rok w nowoczesnej historii polskiego drobiarstwa – ocenia KIPDiP. Ceny drobiu na rynku spadły, eksport wyhamował. Jakie są prognozy na 2021 rok?

Miniony rok okazał się być bardzo trudny dla drobiarzy. COVID-19 sprawił, że eksport zamarł, a ceny drobiu na rynku poleciały w dół. Sytuacja polskich producentów drobiu jest dramatyczna – ocenia Katarzyna Gawrońska z [KIPDiP](#).

– Rok 2020 hodowcy drobiu będą pamiętać jako najtragiczniejszy w nowoczesnej historii polskiego drobiarstwa. Tak źle jeszcze nie było, a złożyło się na to szereg negatywnych czynników – mówi Katarzyna Gawrońska. – Tak naprawdę od blisko dwunastu miesięcy polskie drobiarstwo prowadzi wyniszczającą walkę z rynkiem, który pozostaje pod presją negatywnych konsekwencji współistnienia dwóch wirusów: COVID – 19 i grypy ptaków – podkreśliła.

Ptasia grypa

Informacja o tym, że grypa ptaków przedostała się do Polski spadła na hodowców drobiu pod koniec grudnia 2019 roku. Automatycznie straciliśmy status kraju wolnego od tej choroby.

– Sądzymy, że straty gospodarcze w związku z wystąpieniem grypy ptaków w pierwszym kwartale 2020 roku należy oceniać lokalnie – dla działalności poszczególnych producentów czy eksporterów. W ujęciu bowiem całego kraju mogły być one mało zauważalne. Trzeba pamiętać, że część producentów w sytuacji zagrożenia HPAI straciła możliwość prowadzenia działalności i wypadła z rynku. Negatywne konsekwencje HPAI odczuli także producenci jaj wylęgowych i zakłady wylęgu drobiu, choćby poprzez utratę klientów znajdujących się w strefach ograniczeń weterynaryjnych czy ze względu na brak woli kupna piskląt z wylęgarni znajdującej się w strefie specjalnej – ocenia Katarzyna Gawrońska.

Ceny drobiu na rynku spadły, [branża mięsna](#) została skazana na straty? Przeczytaj więcej na ten temat!

Utrata intratnych rynków

W związku z ptasią gripą dużym problemem dla branży okazały się być restrykcje handlowe nakładane przez tzw. państwa trzecie. Chociaż ponad 70 proc. polskiego drobiu trafia na rynek

unijny, to właśnie rynki pozaunijne są dla branży drobiarskiej najbardziej perspektywiczne. W ocenie KIPDiP najbardziej ucierpiały zakłady, które wywoziły drób do Chin i RPA. Zamknięcie tych rynków było szczególnie bolesne dla producentów indyków.

Nasz kraj jest dużym eksporterem jaj wylęgowych i piskląt jednodniowych na rynki państw pozaunijnych, zwłaszcza państw Europy Wschodniej. Grypa ptaków skazała na straty również tych producentów. Blokadę importu wprowadziła chociażby Białoruś.

COVID-19 przyniósł kryzys

COVID-19 pogłębił kryzys. Problemy branży zaczęły gwałtownie narastać pod koniec pierwszego kwartału 2020 roku. Powód? Państwa europejskie zdecydowały o ograniczeniu działalności sektora HoReCa, czyli gastronomi, hoteli, cateringu – tam, gdzie drób nie jest sprzedawany jako produkt detaliczny, a jest wykorzystywany w przemyśle spożywczym. Ceny drobiu na rynku spadły, a eksport wyhamował.

Unijne obostrzenia okazały się dla krajowych producentów szczególnie dotkliwe, bowiem do UE trafia około osiem na dziesięć wysyłanych za granicę kilogramów drobiu.

Nadwyżka mięsa



Ceny drobiu na rynku spadły do poziomu poniżej opłacalności produkcji.

fot. pixabay

KIPDiP zwraca uwagę na fakt, że polskie drobiarstwo mięsne pracuje na dwóch równorzędnych silnikach: konsumpcji wewnętrznej i eksporcie. Aby równoważyć podaż mięsa na rynku wewnętrznym, około połowa wyprodukowanego w Polsce mięsa musi więc trafić za granicę.

– Uzależnienie od sprzedaży zagranicznej – paradoksalnie – przez lata pozwalało nam rozwijać ważną gałąź gospodarki jaką jest drobiarstwo, ale w kryzysie pandemicznym stało się naszym przekleństwem. Kolejne lockdowny w krajach unijnych zahamowały sprzedaż eksportową, a ta która się odbywała generowała straty finansowe. W efekcie z miesiąca na miesiąc kumulowaliśmy nadwyżki mięsa drobiowego na rynku wewnętrznym z powodu negatywnych szoków popytowych. Mimo chwilowego niewielkiego odbicia na plus w okresie letnim, w trzecim i czwartym kwartale roku kryzys branży pogłębiał się – podkreśla Katarzyna Gawrońska.

Ptasia grypa. Druga fala

Pod koniec ubiegłego roku pojawiły się kolejne problemy związane z drugą falą wirusa ptasiej grypy.

– Ucierpi głównie nasz eksport a regionalne problemy spowodują bezpośrednie straty ekonomiczne dla producentów funkcjonujących w strefach z ograniczeniami – mówi Katarzyna Gawrońska. – Mimo mniejszego udziału w polskiej sprzedaży eksportowej odbiorców z państw trzecich, w obecnej sytuacji, gdy mamy nadwyżki towaru na rynku w postaci pełnych mroźni i w dalszym ciągu nie działa handel z HoReCa, odbiorcy spoza obszaru celnego UE byli dla nas jedyną szansą na „wypychanie towaru” z rynku wewnętrznego. Boimy się, że grypa ptaków mocno ograniczy polskim eksporterom ten kierunek sprzedaży i będziemy w opłakanej sytuacji. Taki scenariusz może się okazać szczególnie bolesny dla krajowych eksportów piskląt jednodniowych, jaj wylęgowych i mięsa drobiowego. Ewentualna utrata rynków globalnych będzie oznaczała przekreślenie szans na dodatkową sprzedaż, nawet na ujemnych marżach – zauważa.

Ceny drobiu na rynku spadły

Na rynku drobiu widoczny jest znaczny spadek przychodów ze sprzedaży eksportowej. Jak alarmuje KIPDiP, hodowcy zmuszeni są więc sprzedawać żywiec w cenach, których nie pamiętają najstarsi drobiarze.

Według szacunków KIPDiP, na przełomie listopada i grudnia, średnio płacono za kilogram brojlerów kurzych – w tzw. transakcjach wolnorynkowych, nieco poniżej dwóch złotych. Były podmioty, które oferowały rolnikom 1 zł i 80 groszy, a w skrajnych wypadkach nawet 1 zł i 60 groszy. Oznacza to, że stawki były niższe średnio o około 33 procent od tego, na co producenci mogli liczyć rok temu. Natomiast różnica między poprzednim a 2020 rokiem w odniesieniu do najgorszych ofert rynkowych wynosiła nawet więcej niż 45 procent.

Eksport w dół

Z analiz przeprowadzonych przez KIPDiP wynika, że eksport mięsa drobiowego z Polski w okresie od stycznia do września 2020 roku spadł o 193 mln euro w porównaniu do 2019 roku. Oznacza to, że polskie przedsiębiorstwa drobiarskie miały w 2020 roku niższe przychody z tytułu eksportu aż o 856

mln zł. Wynika to z mniejszej sprzedaży a także – z drastycznego obniżenia marży sprzedażowych.

Jak zaznacza Katarzyna Gawrońska, polscy eksporterzy prowadzą więc wyniszczającą grę z rynkiem. Sprzedają niemal tyle samo mięsa co rok wcześniej (mniej o 1,1 proc.), ale po zdecydowanie niższych cenach (średniorocznie o niemal 10 proc.).

Prognoza. Jakie będą ceny drobiu na rynku?

Efektom bardzo złej sytuacji krajowych drobiarzy są zatory płatnicze oraz postępująca dysfunkcyjność rynku. Zakłady mięsne i ubojowe nie chcą kupować żywca od producentów. Hodowcy nie chcą kupować piskląt od zakładów wylęgowych, a wylęgarnie nie chcą odbierać jaj od dostawców. Cierpią także poboczne ogniwa drobiarskiego łańcucha jak dostawcy pasz oraz dodatków paszowych i weterynaryjnych.

Na zakończenie – prognoza. W 2021 roku drobiarze spodziewają się stopniowej poprawy sytuacji w branży. Nie oznacza to jednak powrotu do kondycji sprzed dwóch lub trzech lat. Skutki kryzysu mogą być bowiem jeszcze długo odczuwalne przez producentów. Strukturalnym problemem krajowej branży drobiarskiej w dalszym ciągu jest bowiem nadprodukcja, co powoduje dużą wrażliwość na nagłe szoki popytowe i podażowe – zaznacza KIPDiP.

Źródło: KIPDiP dla agroFakt

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 4.2 / 5. Liczba głosów 5

Na razie brak głosów. Możesz być pierwszy!

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "CreativeWorkSeries", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating", "bestRating": "5", "ratingCount": "5", "ratingValue": "4.2" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2021/01/informacje-rolnicze-wyrozniajace-ceny-drobieu-2020-informacje-rolnicze.jpg", "name": "Jakie ceny drobieu na rynku? Prognoza na 2021 rok", "description": "Jakie ceny drobieu na rynku? Prognoza na 2021 rok" }
```